

JAROSŁAW KITA*

ALEKSY RŻEWSKI (1885–1939) – DZIAŁALNOŚĆ NIEPODLEGŁOŚCIOWA PIERWSZEGO PREZYDENTA MIĘDZYWOJENNEJ ŁODZI

W dniu 21 lutego 1919 r. w wyborach do Rady Miejskiej w Łodzi, przeprowadzonych według nowej ordynacji wyborczej, zwycięstwo odnieśli socjaliści¹. Jak ją nazwano – „pierwsza robotnicza Rada Miejska m. Łodzi” – na stanowisko prezydenta miasta powołała Aleksiego Rzewskiego, a na wiceprezydentów – inż. Wacława Wojewódzkiego i Izzydora Fatersona (po jego ustąpieniu w 1920 r. stanowisko objął inż. Jeremiasz/Jerzy Klocman)². Nowy prezydent, pierwszy w wolnej II Rzeczypospolitej, sprawował swój urząd do końca kadencji, która upłynęła w 1923 r. Zanim stanął na czele samorządu miasta przez wiele lat brał aktywny udział w ruchu niepodległościowym, starając się przyczynić do odzyskania przez Polaków własnego, wolnego państwa. Postać prezydenta miasta Łodzi stała się już wielokrotnie obiektem zainteresowania historyków, publicystów i pasjonatów dziejów regionalnych, ale w wydawnictwie poświęconym niepodległości Rzeczypospolitej – *Łódzcy twórcy Niepodległej* – nie może za-

* Profesor dr hab. Jarosław Kita jest pracownikiem Katedry Historii Polski XIX w. Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego.

¹ *Księga pamiątkowa dziesięciolecia samorządu Miasta Łodzi 1919–1929*, Łódź 1930, s. 48.

² E. R., *Burmistrzowie i prezydenci miasta Łodzi*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1921, nr 6 (69), s. 11.

braknąć sylwetki A. Rzewskiego. Warto w tym miejscu podkreślić, że szereg tekstów mu poświęconych nosi znamiona panegiryków, lansujących przy tym co najmniej kilka mitów stworzonych przez bezkrytyczne powielanie osobistych wspomnień bohatera. Konstatacja ta tyczy się m.in. biogramu autorstwa Ludwika Stolarzewicza, zamieszczonego w 1938 r. w pracy pt. *W służbie idei. Księga pamiątkowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksiego Rzewskiego, 1902–1937*, a ponadto biogramu autorstwa Ryszarda Bonisławskiego oraz popularnonaukowej monografii Zdzisława Szczepaniaka³. Kilka nowych dokumentów rzucających nieco inne światło na parę aspektów z życiorysu A. Rzewskiego omawia Wojciech Źródłak na łamach „Kroniki Miasta Łodzi”⁴. Niestety badacze podejmujący się przybliżenia sylwetki pierwszego prezydenta Łodzi po odzyskaniu niepodległości zdani są nadal w dużym stopniu na „egodokumenty” wytworzone przez A. Rzewskiego. Opisują one przeżycia, refleksje, zajęcia i troski piszącego, pozwalają przyjrzeć się zainteresowaniom ich autora, postrzeganiu przez niego społeczeństwa, rodziny, kraju, grupy społecznej czy elity władzy, a także osobiście odgrywanej w nich roli. Należy jednak pamiętać, że „egodokumenty” budzą wśród badaczy wątpliwości dotyczące wartości (prawdziwości) zawartych w nich informacji. Źródłom tym zarzuca się bowiem głównie racjonalizację faktów, a tym samym subiektywizm w przedstawianiu obrazu/obrazów przeszłości z własnym udziałem bohatera. Konstatacje te w poważnym stopniu odnoszą się także do dokumentów, które wyszły spod pióra A. Rzewskiego i miały określony zarówno cel powstania, jak i oddziaływania społecznego.

DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ

Aleksy Rzewski przyszedł na świat 6 lipca 1885 r. w Łodzi, w domu przy ul. Mikołajewskiej 64 (obecnie ul. H. Sienkiewicza). Jego rodzicami byli Władysław i Józefa Rzewscy. Z tego związku urodził się ponadto brat Stanisław i dwie siostry – Maria i Janina. Rodzina A. Rzewskiego wywodziła się ze wsi Srebrna w gminie Rszew (Rzew) położonej wówczas w po-

³ L. Stolarzewicz, *Aleksy Rzewski. Rys życia*, [w:] *W służbie idei. Księga pamiątkowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksiego Rzewskiego, 1902–1937*, Łódź 1938; R. Bonisławski, *Aleksy Rzewski, 1885–1939*, [w:] *11 dzielnych ludzi: w 90. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości*, red. J. Warzecha, Warszawa 2008, s. 20–27; Z. Szczepaniak, *Człowiek z epoki więzień. Opowieść o „Przeboju” – Aleksym Rzewskim*, Warszawa 2013.

⁴ W. Źródłak, *Nowe fakty o Aleksym Rzewskim. Bohater i celebryta*, „Kronika Miasta Łodzi” 2016, nr 2, s. 125–132. Dokumenty te znajdują się obecnie w MTNŁ, sygn. A – 11703-11712.

wiecie łódzkim guberni piotrkowskiej⁵. Przodkowie Aleksego byli w miarę zamożną rodziną, posiadającą młyn i kilkunastomorgową osadę młyńską. Była to rodzina o patriotycznych tradycjach. Pradziadek Aleksego walczył w Legionach Polskich Henryka Dąbrowskiego, stryj Henryk brał udział w Powstaniu Styczniowym. Stało się to dla władz carskich podstawą do konfiskaty majątku rodzinnego⁶.

Rodzice A. Rzewskiego zostali więc zmuszeni do znalezienia „ziemi obiecanej” i w poszukiwaniu pracy zarobkowej przenieśli się do Łodzi, zamieszkując w domu przy ul. Mikołajewskiej. Tutaj przyszły na świat dzieci, spośród których późniejszy prezydent miasta był najstarszym potomkiem. Ojciec, Władysław, podjął pracę w fabryce włókienniczej. Pomimo trudności finansowych włókienniczej rodziny, A. Rzewski zaczął uczęszczać do szkoły. Niestety rychło sytuacja rodzinna skomplikowała się, gdyż ojciec zginął, przez co młody Aleksy został zmuszony do przerwania nauki i podjęcia pracy zarobkowej. W swych wspomnieniach napisał po latach:

Od 11-go roku pracowałem już w jednej z przędzalni łódzkich [fabryka włókiennicza Józef Gampe i Ludwig Albrecht – J. K.] i na własnej skórze poznałem dolegliwości ustroju kapitalistycznego, a więc: niska płaca, dwunastogodzinny dzień roboczy, praca ponad siły, niedostatek w domu, ciasne mieszkanie, w którym musiało się pomieścić 8 osób, słowem, życie zwykle proletariusza łódzkiego, wytwarzającego miliony dla krezusów bawełnianych⁷.

Przez siedem lat ciężko pracował w fabryce włókienniczej, późnymi wieczorami ponoć znajdował jednak czas i siłę – jak sam podkreśla – aby czytać książki o różnej tematyce, w tym dzieła zakazanych wieszczów: Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, a także Ignacego Krasickiego. Jako piętnastoletni młodzieniec zetknął się po raz pierwszy z działalnością polityczną i niepodległościową. Około 1900 r. wstąpił do Koła Oświaty Narodowej, pozostającego pod ideowymi wpływami Ligii Narodowej. O tych swoich początkach aktywności politycznej pisał:

Jako piętnastoletni młodzieniec otrzymałem kiedyś nielegalny numer „Polaka”. Ostry i bezwzględny ton przeciw Moskalom, moc i siła argumentów przekonała mnie od razu. Zwróciłem się do kolegi z prośbą o dostarczenie mi systematycznie tego pisma. Odpowiedział, że udzieli mi na to odpowiedzi po miesiącu. W ciągu tego okresu byłem pod bardzo ścisłą obserwacją moich kolegów. Po tym terminie otrzymałem zawiadomienie, ażeby

⁵ Do gminy tej w 1870 r. włączono Konstantynów pozbawiony wówczas praw miejskich.

⁶ Podaję za: L. Stolarzewicz, *Aleksy Rzewski. Rys...*, s. 9.

⁷ A. Rzewski, *Za wolność i lud. Wspomnienia*, Warszawa 1920, s. 10.

przybył na zebranie tajne. Zebranie odbyło się u jednego z rzemieślników łódzkich. W mieszkaniu znajdowało się kilkunastu wtajemniczonych oraz nowo utworzona „dziesiątka”. Na stole stał krucyfiks, dwie płonące świece. Prelegent średniego wzrostu, szczupły, w ciemnych okularach, zachowaniem swoim wywierał na nas wrażenie tajemnicze. Po krótkim zagajeniu i streszczeniu programowych zasad Koła wezwał nas wszystkich do złożenia przysięgi posłuszeństwa i tajemnicy⁸.

Przygoda z ruchem narodowym nie trwała jednak długo, gdyż w ciągu czterech kolejnych lat następowała ewolucja jego poglądów społeczno-politycznych i niebawem związał się z ruchem socjalistycznym.

POCZĄTKI DZIAŁALNOŚCI W RUCHU SOCJALISTYCZNYM

Rosnące napięcia społeczne i polityczne, a może chęć czynu, skłoniły A. Rzewskiego do wstąpienia w 1904 r. do PPS – został bojowcem powołanej wówczas do życia Organizacji Bojowej. Przyjął organizacyjny pseudonim „Przebój” i wszedł w skład tzw. piątki spiskowo-bojowej PPS w Łodzi, którą – poza A. Rzewskim – tworzyli wówczas: Zygmunt Koleczyński (praktykant biurowy), Adam Malinowski (introligator), Władysław Grubin (przędzalnik) i Teodor Chojnacki (nauczyciel prywatny). Do pierwszego zebrania doszło w mieszkaniu przy ul. Zagajnikowej (ob. Kopcińskiego) pod przewodnictwem Tomasza Arciszewskiego. Kolejne spotkania „piątki” odbywały się w mieszkaniu W. Grubina przy ul. Nowej 10 (ob. Zgierska) lub w mieszkaniu A. Rzewskiego przy ul. Mikołajewskiej 64. Pierwszymi zadaniami bojowymi, w których brał udział A. Rzewski były akcje na podłódzkie urzędy gminne, mające na celu zdobycie blankietów paszportowych, służących członkom partii podczas wyjazdów w teren⁹.

Inną sferą aktywności A. Rzewskiego pod koniec 1904 r. stała się działalność agitacyjna oraz praca organizacyjna prowadzona pośród robotników fabrycznych. Uczestniczył w kolejnych nielegalnych zebraniach, starając się pozyskać robotników do szeregów PPS. Jego działalność mogła mieć wpływ na szybkie zwiększanie się liczebności partii, gdyż w ciągu 1904 r. wzrosła ona w Łodzi pięciokrotnie¹⁰. W tej działalności sprzyjała

⁸ Tenże, *Szlakami walki i buntu. Wspomnienia z walk rewolucyjnych z trój zaborcami*, Łódź 1936, s. 114–115.

⁹ A. Malinowski, *Z wspomnień łódzkich 1904–1906*, [w:] *W służbie idei. Księga ...*, s. 87–88.

¹⁰ Ze stu w początkach roku do 500 osób pod koniec 1904 r., w październiku zaś 1905 r. w łódzkim PPS było już ok. 2000 członków. Podane za: *W dymach czarnych budzi się Łódź. Z dziejów łódzkiego ruchu robotniczego 1882–1948*, Łódź 1985, s. 92; *Łódź. Dzieje miasta*, t. I. *Do 1918 roku*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Warszawa–Łódź 1980, s. 420.

mu umiejętność przemawiania i dar oddziaływania na innych. Na te cechy A. Rzewskiego niejednokrotnie wskazywali współcześni mu piszący na jego temat. Tytułem przykładu Józef Wolczyński napisał o A. Rzewskim: „Był on świetnym mówcą, ciętym polemistą, obdarzonym niezwykłym zmysłem organizacyjnym, porywał tłumy”. W podobnym tonie mówiła o jego ówczesnych umiejętnościach oratorskich również Józefa Jaworska, uczestniczka spotkania robotnic z jednej z łódzkich fabryk z 19-letnim wówczas A. Rzewskim¹¹.

Kolejnym istotnym etapem w działalności niepodległościowej A. Rzewskiego stały się lata rewolucji 1905–1907 r. Przygotowania do podjęcia walki z zaborcą zaktywizowały działalność piątek spiskowo-bojowych, które nasiliły szkolenie nowych członków. Aleksy Rzewski brał udział w ćwiczeniach z bronią palną organizowanych w lesie w podłódzkim Gałkowie, pod kierunkiem doświadczonego działacza partyjnego T. Arciszewskiego. Gromadzono także materiały wybuchowe i broń¹².

W czerwcu 1905 r. doszło do wybuchu walk w Łodzi, w których wzięli udział bojowcy z PPS, a pośród nich i A. Rzewski. W swoich wspomnieniach tak oto zapisał przygotowania do walk z kozakami:

Spiskowo-bojowa organizacja PPS, której byłem członkiem, miała za zadanie ująć całą akcję masową w zorganizowane ramy i prowadzić prawidłową walkę w charakterze partyzanckim. Zbudowaliśmy, pod kierunkiem instruktora, byłego oficera rosyjskiego, kilka barykad wzorcowych, wedle wszelkich zasad saperskich. Wyrwaliśmy na pewnej przestrzeni bruk, kamienie usunęliśmy zupełnie i wykopaliliśmy szaniec ze stosownym nasypem, który był doskonałą osłoną¹³.

W dniu 23 czerwca 1905 r., po odniesieniu ran przez komendanta barykady, dowództwo nad grupą dziewięciu bojowców broniących jej objął A. Rzewski. Barykada usytuowana była przy ul. Nawrot. Według opisu A. Rzewskiego pierwszy atak kozaków odparto, jednak podczas ponownego ich szturmu nieliczni obrońcy musieli ustąpić. W trakcie ucieczki A. Rzewski został zraniony w nogę kulą karabinową. Udało mu się jednak bezpiecznie ukryć w pobliskim mieszkaniu znanego mu drukarza. Rana wywołała wysoką gorączkę i osłabienie, które spowodowało, że przez dwa

¹¹ J. Wolczyński, *Na pokrzepnięcia sercom i ofiarom uspołecznionym*, [w:] *W służbie idei...*, s. 85; J. Jaworska, *Ze wspomnień łódzkich 1904–1908*, [w:] *W służbie idei...*, s. 104.

¹² T. Chojnacki, *Moje wspomnienia w walce o niepodległość Polski z lat 1905–1906*, [w:] *W służbie idei...*, s. 111.

¹³ A. Rzewski, *W walce z trójzaborcami o Polskę niepodległą*, Łódź 1931, s. 18.

tygodnie dochodził do zdrowia¹⁴. W tym czasie oddziały carskie rozprawiły się z uczestnikami tzw. powstania czerwcowego 1905 r. w Łodzi.

W latach rewolucji A. Rzewski prowadził również pracę agitacyjną wśród robotników, a także – wspólnie z T. Arciszewskim – redagował i wydawał nielegalną gazetę robotniczą pt. „Łodzianin”. Na łamach tego periodyku przyszły prezydent Łodzi zamieścił szereg tekstów publicystycznych oraz wiersze. Pierwszym poetyckim jego utworem był wiersz pt. *Porzuć rojenia*, a kolejne to m.in. *Oprawcom Łodzi* i *Marsylianika Łodzi*. Z kolei w artykułach występował przeciwko polityce władz rosyjskich wobec Polaków, w tym mieszkańców Łodzi:

Rząd carski jest czymś niesłychanie potwornym, nikczemnym, ohydny. W dziejach cywilizowanego świata trudno znaleźć przykłady takiej, jak jego dzikości, chyba w czasach średniowiecznych i pośród barbarzyńców [...]. Stwierdziliśmy fakt, że w Łodzi ani jeden człowiek by nie zginął, gdyby nie prowokacyjne wmieszanie się władz rządowych¹⁵.

Ponadto zamieszczał na łamach pisma wstrząsające i tragiczne opisy wydarzeń z udziałem żołnierzy carskich strzelających do robotników, czego był naocznym świadkiem¹⁶.

W październiku 1905 r. car Mikołaj II wydał manifest zawierający zapowiedź przyznania mieszkańcom Cesarstwa Rosyjskiego swobód demokratycznych i powołania Dumy Państwowej z uprawnieniami ustawodawczymi. Intencje manifestu spotkały się z krytyczną oceną A. Rzewskiego. Na wiecu robotniczym zorganizowanym w sali teatru „Victoria”, wobec tłumu słuchaczy, stwierdził, że nowa ustawa nie dawała Polakom niezależności, a wiązała ich z „nienawistną” Rosją. W wystąpieniu swoim przekonywał, iż należy domagać się zwołania konstytuandy w Warszawie¹⁷.

W 1905 r. A. Rzewski wszedł w skład Łódzkiego Komitetu Okręgowego PPS i został wybrany jednym z trzech delegatów łódzkich na VIII Zjazd partii, obradujący we Lwowie w dniach 5–7 marca 1906 r. Jak sam wspominał, ten wyjazd był niezmiernie ważny dla ukształtowania się jego postawy politycznej na kolejne lata. Przedstawiciele łódzkiego komitetu

¹⁴ Opis walk barykadowych oraz zasady budowania barykad w czerwcu 1905 r. w Łodzi opisał szczegółowo E. Młodzianowski, *Łódź na barykadach*, Warszawa 1935. Znany działacz łódzkiego PPS Eugeniusz Ajnenkiel publikację tę przypisuje A. Rzewskiemu. Podane za: L. Mroczka, W. Bortnowski, *Dwa powstania*, Łódź 1974, s. 127; A. Rzewski, *W walce z trójzaborcami...*, s. 22.

¹⁵ „Łodzianin” 1905, nr 9, s. 2.

¹⁶ Tamże, s. 1, 3.

¹⁷ Według relacji A. Wójtowicza, *Łódź robotnicza przedwojenna w walce z zaborcą*, [w:] *W służbie idei...*, s. 253.

partii zostali zobowiązani, aby w sporze pomiędzy „starymi” i „młodymi” poprzeć koncepcje lewicy partyjnej. A. Rzewski z fałszywym paszportem wyruszył przez Kraków do Lwowa. Na zjeździe spotkał się po raz pierwszy w życiu z Józefem Piłsudskim. Po latach wspominał to spotkanie w sposób następujący:

Po przemówieniu [Piłsudskiego – J. K.] zerwała się taka burza oklasków, że „lewica” rozumiała, że taktykę zwalczania bojówki należy zmienić, a ataki na Piłsudskiego osłabić, a to tym bardziej że robotnicy Warszawy, Sosnowca i Łodzi przewalili się gremialnie na stronę prawicy. Sprawiała to nie tylko siła argumentów wodza organizacji bojowej, lecz i niezwykła moc i czar przekonywania, który bił z całej postaci ob. „Mieczysława” wtedy, kiedy mówił o Polsce i walce zbrojnej. Niewidzialna nić sympatii, mocna i silna, skuła nasze dusze i kazała iść ślepo za nim do walki, na śmierć lub zwycięstwo¹⁸.

To spotkanie z J. Piłsudskim wywarło wielki wpływ na poglądy A. Rzewskiego, który po powrocie do Łodzi opowiedział się po stronie „prawicy” partyjnej. Można skonstatować, że w kolejnych latach będzie on wierny ideałom, które wyznawał J. Piłsudski.

Po powrocie do robotniczego miasta A. Rzewski aktywnie udzielał się jako agitator podczas nielegalnych wieców i zebrań robotniczych w różnych fabrykach miasta. Przekonywał w ich trakcie, iż podstawowym zadaniem każdego rewolucjonisty powinna być walka o wyzwolenie narodowe, a dopiero w wolnym kraju walka o cele społeczne robotników¹⁹. Jednocześnie zaczął dostrzegać potrzebę wciągnięcia polskich chłopów i robotników rolnych do działań niepodległościowych i rewolucyjnych, stąd też od 1906 r., zgodnie z programem rolnym PPS, wyjeżdżał na wieś. Celem jego wyjazdów był teren powiatu łęczyckiego. Podczas jednej z takich politycznych peregrynacji do cukrowni w Cedrowicach zatrzymał go patrol kozacki. Podczas próby ucieczki został raniony w głowę i pod strażą przewieziony do szpitala w Łęczycy, a następnie osadzony w tutejszym więzieniu. W czasie rewizji znaleziono przy nim mapkę powiatu łęczyckiego, kilka adresów w Łęczycy i parę rubli. Na szczęście nie miał przy sobie broni, gdyż władze partyjne zakazały agitatorom zabierania jej w drogę²⁰.

Przebywając w łęczyckim więzieniu napisał wiersz pt. *Idziemy w bój*. Spotkał też tutaj kilku kolegów osadzonych za agitację prowadzoną w środowisku wiejskim oraz kilkudziesięciu robotników rolnych, w większości ciężko pobitych przez strażników. Aleksego Rzewskiego zwolniono z wię-

¹⁸ A. Rzewski, *W walce z trójzaborcami...*, s. 23.

¹⁹ A. Rzewski, *Szlakami walki...*, s. 126–128.

²⁰ Tamże, s. 199.

zienia, gdyż do tej pory nie był karany przez władze carskie, ani notowany w aktach policyjnych. Na drugiej rozprawie, na którą się nawet nie stawił, został zwolniony z zarzutów²¹.

Po opuszczeniu więzienia przyszedł prezydent Łodzi podjął działalność w związkach zawodowych utworzonych w konsekwencji manifestu październikowego z 1905 r. Należał do Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włóknistego, będąc jego sekretarzem. Związek ten działał pod auspicjami PPS i partia wykorzystywała go do prowadzenia agitacji politycznej wśród robotników, a aktywny w tym działaniu był m.in. sekretarz A. Rzewski. Rozwinął on w środowisku robotników łódzkich fabryk włókienniczych działalność kulturalno-oświatową, zakładając kółka samokształceniowe. Przyczynił się do podjęcia w 1907 r. przez Walny Zjazd Delegatów Związku Włóknistego uchwały zwalczającej analfabetyzm wśród robotników. Podjęto decyzję, że każdy członek Związku musiał nauczyć się czytać i pisać²².

Zanim jednak do tego doszło, A. Rzewski stał się ofiarą bratobójczych walk w Łodzi pomiędzy socjalistami i narodowcami. Pod koniec 1906 r. doszło do napadu członków PPS na przedstawicieli narodowego związku włóknarzy „Jedność” na Bałutach. Wśród działaczy narodowych było kilku poszkodowanych, stąd też NZR podjął odwetowe działania. Postanowiono zlikwidować sekretarza Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włóknistego, czyli A. Rzewskiego. Można zakładać, iż mogła to być konsekwencja artykułu zamieszczonego przez niego na łamach „Łodzianina”, a autora rozpoznano. Aleksy Rzewski napisał bardzo ostry tekst skierowany przeciw narodowcom i Romanowi Dmowskiemu:

Jednym z objawów i następstw kontrrewolucyjnych knoń są walki bratobójcze spowodowane przez te gady i potworki, które w czasie dni wolnościowych, ukryte w norach przygotowywały się do występów. [...] Gdy rządowe represje po dniach wolnych wystąpiły w całej pełni, burżuazja zaczyna usamodzielniać swą taktykę [...] i szykowała się do walki z rewolucją. Zorganizowano Narodowy Związek Robotniczy i wciągnięto do niej nieświadomych robotników, gdzie ich uczono nienawiści do socjalizmu i rewolucji. Przygotowywane są do czynnych wystąpień formułując kadry „bojówki narodowej – sokołów”, gdzie młodzi robotnicy mieli odegrać rolę katów rewolucji, zbawców idei narodowej. Wkrótce NZR zaczął sprowadzać broń [...] Chodziło nie o obronę, ale o organizowanie napadów – chodziło o stworzenie armii kontrrewolucyjnej. Tytułowano nas wywrotowcami, anarchistami, bandytami, pluto na nas, mieszano z błotem,

²¹ L. Stolarzewicz, *Aleksy Rzewski. Rys...*, s. 13–14.

²² J. Trzebiński, *Działalność A. Rzewskiego w organizacji PPS w latach 1904–1924*, [w:] *W służbie idei...*, s. 94.

rzucano stek oszczerstw [...] Wreszcie bardziej szczerzy pan Dmowski wyraźnie oświadczył, że NZR ma za zadanie bezpośrednią walkę z anarchią w kraju, czyli rewolucją²³.

Zamach nastąpił 7 stycznia 1907 r. na ul. Zarzewskiej (ob. Przybyszewskiego), kiedy A. Rzewski wracał z pogrzebu jednego z członków partii. Tak wspominał po latach to zajście:

Zastąpiło mi drogę czterech uzbrojonych ludzi, którzy z okrzykiem „Ręce do góry” dali do mnie kilka strzałów. Pociemniało mi w oczach. W nogach, boku, ręce szarpnęło mnie coś raptownie i runąłem na ziemię. [...] Nogi moje, przestrzelone na wylot kulami mauzerskimi, opuchły mi jak konwa, lżejsze rany otrzymałem w bok i rękę [...] – jak stwierdził po odzyskaniu przytomności. Życie uratowali mu przechodzący w pobliżu ludzie, na których widok napastnicy uciekli²⁴.

Po wyleczeniu ran powrócił na funkcję sekretarza związku zawodowego, a ponadto zajmował się kolportażem „bibuły partyjnej”. W drugiej połowie 1907 r., kiedy stało się jasne, że rewolucja wygasa, a i na walkę zbrojną jeszcze nie przyszedł czas, OKR PPS w Łodzi postanowił ukryć posiadaną broń i materiały wybuchowe na przyszłość. Do wykonania tego zadania został wyznaczony m.in. również A. Rzewski, który ukrył część broni w grobowcu rodzinnym jednego z przemysłowców łódzkich²⁵.

Pod koniec 1907 r. w szeregach łódzkiego PPS doszło do rozprężenia, a nawet przypadków działań o charakterze bandyckim. Stąd też w listopadzie 1907 r. kierownictwo PPS-Frakcji Rewolucyjnej podjęło decyzję o rozwiązaniu łódzkiej organizacji partyjnej, motywując swoją decyzję szerzeniem się w niej chaosu i przestępczości.

Jednocześnie, w nocy z 12 na 13 grudnia 1907 r., A. Rzewski został aresztowany wraz z kilkoma członkami Zarządu Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włóknistego i zamknięty w więzieniu przy ul. Cegielnianej (ob. Jaracza)²⁶. Tym samym zakończony został ważny okres w jego życiu i w drodze do przyszłej niepodległej Rzeczypospolitej. Późniejszy prezydent Łodzi przykładał bardzo duże znaczenie do wydarzeń z lat 1905–1907 i ich roli w walce o niepodległość kraju. Po latach pokusił się o taką ich ocenę:

²³ „Łódzianin” 1906, nr 28, s. 2–3.

²⁴ A. Rzewski, *W walce z trójzaborcami...*, s. 29–30.

²⁵ Tenże, *Szlakami walki...*, s. 119–121. Ukryta tam broń przetrwała bezpiecznie do 1918 r.

²⁶ W. Komorowski, *A. Rzewski na drogach mojego życia i w polu mego widzenia*, [w:] *W służbie idei...*, s. 126.

...był to wielki rok przebudzenia się mas ludowych z ciężkiego snu niewoli do samodzielnego, twórczego życia. Wielki rok pełen krwi i ofiar. Bój rozpoczęto przeciw samowładztwu carskiemu, przeciw niedoli narodowej, przeciw krzywdom natury społecznej. [...] Krew jednak przelana przez bojowców w latach 1905–1908 nie poszła na marne: utrwaliło się w świadomości warstw chłopskich i robotniczych silne przekonanie, że niepodległość Polski jest koniecznością, wyrosłą z potrzeb realnych polskiego ludu²⁷.

ZESŁANIE I EMIGRACJA

Po aresztowaniu A. Rzewski został osadzony w więzieniu, które tak opisał: „Była to trzypiętrowa kamienica, typowe pudło łódzkie, z kilkudziesięcioma oknami zakrytymi żelazną blachą. Cele, przerobione z robotniczych izdebek mieszkalnych, były brudne, ciemne i pełne robactwa”. Z kilkoma innymi więźniami osadzono go w celi nr 5²⁸.

Aresztowani robotnicy łódzcy, w liczbie około ośmiu–dziesięciu tysięcy zostali w trybie administracyjnym zesłani do odległych guberni w głębi Rosji²⁹. W tym gronie znalazł się również A. Rzewski, który – 22 lutego 1908 r. wraz z 11 innymi więźniami politycznymi – wyrokiem Tymczasowego Sądu Wojennego został skazany na zesłanie do Guberni Orenburskiej. Wyrok brzmiał: „Na czas trwania stanu wojennego oraz zwyczajnej i wzmożonej ochrony wysłać z terenu Przywiślenia do jednej z bardziej oddalonych guberni cesarstwa”³⁰. Przed wysłaniem w daleką syberyjską drogę A. Rzewskiego wraz z innymi skazanymi przeniesiono do więzienia w Sieradzu, w którym przebywał do maja 1908 r. Jak pisał we wspomnieniach, w sieradzkim więzieniu powstał tzw. uniwersytet więzienny, w którym

...wielu więźniów politycznych zdobywało podstawy solidnej wiedzy. Wówczas spotkał kolejnego człowieka, który miał wywrzeć na niego poważny wpływ. Był nim Władysław Komorowski, który wygłosił szereg wykładów więziennych, a przyszły prezydent Łodzi był jednym z pilniejszych słuchaczy. Jak podkreślił A. Rzewski: „Wielu działaczy robotniczych zawdzięcza W. Komorowskiemu nie tylko wiedzę, ale drogowskazy etyczne i moralne, które dla nich były ostoją w ciężkich zmaganiach życiowych”³¹.

²⁷ A. Rzewski, *Przemówienia na grobach straconych przez rząd carski rewolucjonistów polskich w Łodzi w latach 1906–7–8*, Łódź 1929, s. 30–31.

²⁸ A. Rzewski, *W walce z trójzaborcami...*, s. 35–36.

²⁹ P. Samuś, *W walce o wyzwolenie narodowe i społeczne (1893–1918)*, [w:] *W dymach czarnych budzi się...*, s. 151. Ponadto tysiące innych aresztowanych skazano na więzienie lub wysiedlenie do miejsca urodzenia.

³⁰ Podano za: L. Stolarzewicz, *Aleksy Rzewski. Rys...*, s. 17.

³¹ A. Rzewski, *Szlakami walki...*, s. 140–141.

W maju 1908 r. grupa sieradzkich więźniów politycznych, z A. Rzewskim, wyruszyła w drogę, w którą udawały się już od dziesięcioleci kolejne pokolenia polskich zesłańców. Droga była zawsze niemal identyczna, a region zesłania ten sam. Z Sieradza przybyli do warszawskiego więzienia na Pradze, skąd transportem kolejowym wysłani zostali do Moskwy. Tutaj w słynnym „więzieniu butyryjskim” byli osadzeni przez około dwa tygodnie. Kolejnym etapem zesłańców była podróż do Niżnego Nowogrodu, a stamtąd statkiem po Wołdze do Samary i Czelabińska. W końcu z Czelabińska, już pieszo, eskortowani przez kozacki patrol, udali się do małej osady kozackiej Woskriesenskoje, dokąd dotarli w czerwcu. Na miejscu zastali przebywających już tam 35 Polaków-zesłańców.

Stereotyp zesłania jest z reguły zabarwiony tragizmem, znojem, chorobami, nieraz śmiercią³². Ale przypadek A. Rzewskiego niezbyt wpisuje się w ten obraz. O swoim pobycie na zesłaniu pisał on w dosyć jasnych barwach, a sam pobyt wpłynął na zdecydowane poprawienie się jego zdrowia. Pisał o swym zesłaniu w sposób następujący:

W ciągu całego lata, pędząc życie koczownicze pasłem (z braku innego zajęcia) stado koni. Zajęcie to wpłynęło na mnie pod względem zdrowotnym nadzwyczaj dodatnie. Wyczerpany organizm kilkumiesięcznym więzieniem, zagrożony gruźlicą, nabrał wśród stepów dziwnej tężyzny i mocy, a kuracja kumyssem dokonała reszty [...]. Polowanie, rybołówstwo, konna jazda dla mnie, mieszcucha, przywykłego do zaduchu fabrycznego, były tak ponętne, że nieraz w duchu cieszyłem się z przeżywanego przygód, a nawet z samego zesłania³³.

Aleksy Rzewski był zachwycony krajem orenburskim i jego zamożnością, mieszkańcami, a także stosunkami panującymi pomiędzy nimi. Krytykował jednak ich wyjątkowo wiernopoddańczy stosunek do cara i systemu carskiego, do którego sam czuł przecież nienawiść oraz głęboką pogardę. Z czasem jednak zaczęła pojawiać się nostalgia, coraz częściej myślał o kraju, jak pisał: „*Brak wieści z kraju i tęsknota doprowadzały nas nieraz do niezwykłego rozdrażnienia*”. Stąd też podjęta decyzja o ucieczce z zesłania i powrocie do Łodzi. Latem 1909 r. zdecydował się na ucieczkę w przebraniu kozackim. Opisuując swoją powrotną „wędrowkę” stwierdził, że sprzyjało mu szczęście, gdyż na swojej drodze spotykał ludzi, którzy mu bardzo pomagali w kolejnych etapach ucieczki. Warto zaznaczyć,

³² Por. pamiętniki powstańców styczniowych z regionu łódzkiego zesłanych na Sybir w publikacji: K. Jadczyk, J. Kita, M. Nartowicz-Kot, *Powstanie styczniowe w Łodzi i regionie. Studia i materiały*, Łódź 2014.

³³ A. Rzewski, *W walce z trójzaborcami...*, s. 137.

że w Czelabińsku spotkał się ze swoim guru moralnym i intelektualnym W. Komorowskim, przebywającym tam na zesłaniu³⁴.

Jesienią 1909 r. A. Rzewski dotarł do Łodzi, gdzie spotkał się z matką. Niestety, rozpoznany i zagrożony aresztowaniem, musiał ponownie opuścić rodzinne miasto, udając się tym razem na wymuszoną emigrację. W tej podróży na zachód Europy zdecydował się towarzyszyć mu brat cioteczny – Stanisław Czerwiński, podobnie jak i on uciekinier polityczny. Poprzez Kalisz, Wielkopolskę i Niemcy obaj dotarli do Francji. W tym kraju przebywał do połowy 1910 r., po czym wyemigrował do Niemiec, najpierw do Bochum, następnie do Mannheim, a w końcu przybył do Ludwigshafen nad Renem. Zarówno we Francji, jak i w Niemczech A. Rzewski bardzo ciężko pracował w różnych fabrykach, nieraz znajdując się w trudnej sytuacji materialnej. Jednocześnie utrzymywał kontakty z przebywającymi tam Polakami, uczestniczył w różnego rodzaju działalności politycznej i społecznej, prowadził samokształcenie, przede wszystkim z dziedziny socjologii i teorii socjalizmu.

Pisząc o jego pobycie na emigracji we Francji i w Niemczech zauważamy, że niestety pojawia się szereg nieścisłości i niedokładności zarówno w „egodokumentach”, jak też w tekstach pisanych przez ludzi, z którymi zetknął się w tym okresie swojego życia. Niedokładności A. Rzewskiego w pracach o charakterze wspomnieniowym wynikały z faktu, iż pisał je po upływie dłuższego czasu, a ponadto może o niektórych epizodach nie chciał specjalnie pamiętać i zapoznawać z nimi czytelników. Stąd też poszczególne etapy jego podróży i pobytu na Zachodzie opisane zostały bez zachowywania chronologii i zawierają szereg nieścisłych i mało konkretnych wiadomości, wśród których dominują raczej własne przemyślenia i spostrzeżenia z pobytu we Francji i w Niemczech. Zdarzyły się też pomyłki w datowaniu poszczególnych faktów z tego etapu życia. Z kolei wspomnienia osób piszących o Rzewskim zawierają najczęściej te same usterki i nieścisłości, a ponadto teksty te pisane są wyraźnie panegirycznie i tendencyjnie, dążąc do przedstawienia bohatera w samych ciepłych i jasnych barwach. Opracowanie przygotowane z okazji 35-lecia pracy społecznej A. Rzewskiego miało na celu ukazanie go jako bohatera walki rewolucyjnej i niepodległościowej, człowieka niezłomnego, o nieskazitelnym charakterze, w końcu działacza społecznego i państwowego, dla którego od najmłodszych lat liczył się tylko jeden cel w życiu – niepodległa Polska. Z prac powyższych wynika chociażby, że z Niemiec powrócił A. Rzewski dopiero w 1912 r., korzystając z amnestii ogłoszonej przez cara w poprzednim roku³⁵. Nie jest to jednak prawda, gdyż powrócił do Łodzi nieco wcześniej.

³⁴ Tamże, s. 139–141.

³⁵ Zob. A. Rzewski, *W walce z trójzaborcami...*, s. 171–173; tenże, *Szlakami walki...*, s. 160–164; L. Stolarzewicz, *Aleksy Rzewski. Rys...*, s. 21.

W ŁÓDZKICH TRAMWAJACH

Dokumenty odnalezione przez W. Żródlaka wskazują, że A. Rzewski powrócił z Niemiec do Łodzi już w ostatnich tygodniach 1910 r. Musiał znaleźć sposób na zdobycie środków na życie i dlatego 30 grudnia 1910 r. zdecydował się złożyć podanie do Zarządu Łódzkich Elektrycznych Kolei Dojazdowych z prośbą o przyjęcie do pracy w charakterze konduktora. W podaniu podkreślił, że posługuje się biegle trzema językami: polskim, rosyjskim i niemieckim, co mogło stanowić ważny argument do zatrudnienia w mieście czterech kultur. Podanie zakończył zdaniem następującej treści: „*W razie zaszczylenia mnie odpowiedzią o wakującej posadzie dołożę wszelkich starań, aby pilnością i sumiennym wypełnianiem obowiązków zjednać sobie zaufanie Wielmożnej Dyrekcji*”³⁶. W styczniu 1911 r. przeszedł odpowiednie szkolenia i początkowo został zatrudniony na linii konstantynowskiej w charakterze konduktora świątecznego, a od lutego tego roku jako konduktor stały linii konstantynowskiej. Ponadto 11 maja 1911 r. zdał egzamin na motorniczego (maszynistę)³⁷.

Wybuch I wojny światowej i opuszczenie Łodzi przez Rosjan stworzyło nową sytuację dla działalności partii i stronnictw politycznych. W grudniu 1914 r. wznowiona została w Łodzi działalność PPS, przy wydatnej pomocy wysłanników Centralnego Komitetu Robotniczego PPS, m.in. Romana Malinowskiego, Ignacego Boernerera, Jana Cynarskiego, Jędrzeja Moraczewskiego, a później Bronisława Ziemięckiego i Aleksandra Napiórkowskiego. Aleksy Rzewski mógł więc powrócić do działalności partyjnej. Należał do grupy wyróżniających się lokalnych działaczy socjalistycznych obok Jana Klimaszewskiego, Henryka Millera, Antoniego Baryki i Stanisława Wojtaszko³⁸. Przyszły prezydent Łodzi, podobnie jak większość łódzkich działaczy partyjnych, nie podporządkował się jednak stanowisku Centralnego Komitetu Robotniczego PPS i od początku okupacji niemieckiej występował przeciwko współpracy z władzami niemieckimi. Uważał, że po ustaniu okupacji rosyjskiej nastąpiła okupacja niemiecka, której celem było niedopuszczenie do utworzenia niepodległego państwa polskiego oraz wykorzystywanie ziem polskich pod względem gospodarczym. Poddawał krytyce tych Polaków, którzy zdecydowali się współpracować z nowymi władzami okupacyjnymi i skrupulatnie wykonywali ich polecenia. Pisywał o tym na łamach nielegalnego „Łodzianina” podpisując się pseudonimem „Przebój”³⁹. Jednocześnie A. Rzewski był wielkim propa-

³⁶ MTNŁ, sygn. A – 11703–11712 (dokumenty o A. Rzewskim).

³⁷ Tamże.

³⁸ P. Samuś, *W walce o wyzwolenie...*, s. 171.

³⁹ „Łodzianin”, maj 1915, s. 3–4.

gatorem sprawy legionowej i wzywał robotników łódzkich do zaciągania się w szeregi tej formacji, uznając je za załóżek przyszłej armii polskiej. Pisał o tym w artykułach na łamach legalnego „Nowego Kuriera Łódzkiego”.

W marcu 1915 r. został wybrany Okręgowy Komitet Rewolucyjny PPS-Frakcja Rewolucyjna, do którego wszedł A. Rzewski, i opracowano nowy program działania. Na łamach „Nowego Kuriera Łódzkiego” i „Łódzianina” przyszły prezydent Łodzi pisywał programowe artykuły poddając m.in. surowej krytyce działania prowadzone wśród robotników łódzkich przez PPS-Lewicę, SDKPiL i Bund. Uważał on, że wszystkie partie socjalistyczne powinny skupić swoje wysiłki i dążyć do niepodległości Polski. A wzywanie robotników do walki rewolucyjnej o cele społeczne odsuwało na dalszy plan sprawę niepodległości kraju. Jednocześnie nie odrzucał, jak wspomniane partie, współpracy robotników z innymi warstwami społecznymi, gdyż tylko wysiłek całego społeczeństwa może przyczynić się do osiągnięcia najważniejszego celu – odrodzenia państwa polskiego⁴⁰.

Obok nielegalnej pracy w strukturach partyjnych, A. Rzewski podjął równocześnie legalną działalność, wykorzystując w tym celu związki zawodowe i stowarzyszenia robotnicze. Należał do powstałych w 1915 r. kooperatyw robotniczych „Łączność”, „Jedność”, „Ognisko” i „Związkowiec”. Był jednym z głównych inicjatorów połączenia w marcu 1916 r. kooperatyw w jedną Komisję Zjednoczonych Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych. W listopadzie 1916 r. był uczestnikiem założycielskiego zebrania związku zawodowego „Naprzód” i wszedł do jego zarządu. Związek ten zrzeszał przedstawicieli różnych zawodów, prowadził wśród robotników akcję samopomocową i działalność oświatową. Z inicjatywy A. Rzewskiego w dzielnicy Widzew założono robotniczą Bibliotekę im. dr. Klemensa Lipińskiego⁴¹.

Równocześnie A. Rzewski zakończył swoją pracę zawodową w Tramwajach Łódzkich w nieco niejasnych i jednocześnie tragicznych okolicznościach. W początkach marca 1916 r. wszedł on w silny konflikt z niejakim Skrzypczyńskim, który w dniu 7 marca wniósł skargę na A. Rzewskiego, oskarżając go o obelgę⁴². Jak zeznawał w prowadzonym później śledztwie przyszły prezydent Łodzi, stanął w obronie kolegi z pracy Rochowczyka, który miał zostać ponoć niesłusznie ukarany w wynikłym sporze pomiędzy kilkoma zatrudnionymi na linii konstantynowskiej⁴³.

⁴⁰ „Nowy Kurjer Łódzki” 1916, nr 73, s. 1–2.

⁴¹ P. Samuś, *W walce o wyzwolenie...*, s. 173–174.

⁴² APŁ, Cesarsko-Niemiecki Sąd Okręgowy w Łodzi, sygn. 721, Pismo Skrzypczyńskiego do Cesarsko-Niemieckiego Sadu Okręgowego w Łodzi z dn. 7 III 1917 r.

⁴³ APŁ, Cesarsko-Niemiecki Sąd Okręgowy w Łodzi, sygn. 721, Abschrift 6 III 1917 r., k. 12.

Ponadto A. Rzewski z powodu swojej działalności narażony był na szykany ze strony dyrekcji przedsiębiorstwa, zarzucano mu nieuczciwość i niekompetencję. Doprowadzony do ostateczności, zdecydował się na krok bardzo radykalny – targnął się bowiem na swoje zdrowie wypijając kwas karbolowy. Do zajścia doszło w gabinecie dyrekcji⁴⁴. „Nowy Kurier Łódzki” opisując incydent, jako powód podawał właśnie „przykrości służbowe ze strony dyrekcji”⁴⁵. Aleksey Rzewski w ciężkim stanie został odwieziony do szpitala przy ul. Podleśnej 15a (ob. ul. M. Curie-Skłodowskiej). Brak jest jednak bliższych informacji na temat próby samobójczej oraz jej powodów.

Po tym zdarzeniu A. Rzewski został 20 sierpnia 1916 r. zwolniony z pracy z dopiskiem w dokumentach „za niespokojne usposobienie”⁴⁶. Nie napomyka on o tym przypadku w żadnej z napisanych przez siebie książek wspomnieniowych⁴⁷. Analizując owo zdarzenie z udziałem przyszłego prezydenta Łodzi, należy zauważyć, że wątpliwe jest, by spożyty płyn był faktycznie kwasem karbolowym. Wypicie takiego roztworu powinno bowiem spowodować m.in. silne uszkodzenie gardła czy też utratę głosu, do czego jednak nie doszło⁴⁸. Aleksey Rzewski niebawem był już w pełni sił i kontynuował swoją działalność polityczną i społeczną w ruchu spółdzielczym.

W DRODZE DO NIEPODLEGŁOŚCI

Dnia 5 listopada 1916 r. cesarze Niemiec i Austro-Węgier wydali wspólny dokument zwany *Aktem 5 Listopada*, w którym zapowiadali utworzenie Królestwa Polskiego. Dokument ten uznawany jest za początek umię-

⁴⁴ W. Żródlak, *Nowe fakty...*, s. 130–131.

⁴⁵ Przyczyny targnięcia się na życie były zapewne bardziej złożone. Warto też zauważyć, że A. Rzewski dzień przed próbą samobójczą odwiedził redakcję „Nowego Kurjera Łódzkiego”, gdzie pozostawił list-artykuł z prośbą o jego publikację. Treść listu dotyczyła jednak rozdźwięków, jakie panowały w organizacjach robotniczych. Aleksey Rzewski wysuwał też szereg zarzutów przeciwko przywódcom ugrupowań socjalistycznych, którym wypominał podkopywanie autorytetu organizacji robotniczych, szerzenie demagogii oraz zmuszanie robotników do służalczych poglądów. W bardzo emocjonalnym liście Rzewski pisał „*Nie znosicie robotników myślących krytycznie, ale urabiacie dogmatyków-talmudystów myślowych, manekinów do głosowania waszych uchwał [...] Być może, że nie zdobyłem się na ten spokój, z jakim należałoby podobne sprawy sądzić – ale pracując kilka lat w podziemiach w czasach wolnościowych, widziałem, że obok wielkich ideowców plenią się tam również zwykli blagierzy*”, „Nowy Kurier Łódzki” 1916, nr 78, s. 1–2.

⁴⁶ MTNŁ, sygn. A – 11703–11712 (dokumenty o A. Rzewskim).

⁴⁷ A. Rzewski, *Szlakami walki i buntu...*; tenże, *Za wolność i...*; tenże, *W walce z trójzaborcami...*

⁴⁸ W. Żródlak, *Nowe fakty...*, s. 130–131.

dzynarodowienia sprawy polskiej podczas I wojny światowej. Na zebraniu członków łódzkiego PPS 21 listopada 1916 r. w sali koncertowej przy ul. Dzielnej 18 (ob. Narutowicza) A. Rzewski wystąpił z przemówieniem, w którym podkreślił dążność partii do uzyskania niepodległości – jako jednego z etapów realizacji programu reform ustroju społecznego, mówiąc: „*PPS uznaje walkę o niepodległość kraju za obowiązek każdego socjalisty, którzy jak jeden mąż winni stanąć do walki orężnej o spełnienie swych ideałów*”⁴⁹. W dniu 13 grudnia 1916 r. przyszedł prezydent Łodzi wkroczył na arenę polityki wychodzącej poza jej łódzkie wymiary. Otrzymał wówczas zawiadomienie następującej treści:

W imieniu Wydziału Wykonawczego Rady Narodowej proszę Was o przybycie do Warszawy w środę, 20 grudnia na posiedzenie Rady Narodowej, na której członka Was obrano. Podpisał Stanisław Thugutt⁵⁰.

Aleksy Rzewski zostając członkiem Rady Narodowej traktował ją jako placówkę niepodległościową, której zadaniem miało być powołanie Rady Stanu jako wstępu do walki o utworzenie rządu, skarbu i wojska polskiego. Władze niemieckie, idąc niejako w tym kierunku, powołały w grudniu 1916 r. Tymczasową Radę Stanu, namiastkę przedstawicielstwa polskiego o kompetencjach doradczych. Fakt ten ocenił A. Rzewski bardzo pozytywnie. W maju 1917 r. stwierdził on na posiedzeniu łódzkiej Rady Miejskiej, że

wysiłki legionistów, stronnictw niepodległościowych, a w tym i Frakcji stworzyły podstawę do prac przygotowawczych, które na budowę państwowości naszej podjęła Tymczasowa Rada Stanu⁵¹.

Wspomniane wystąpienie na posiedzeniu łódzkiej Rady Miejskiej było kolejnym istotnym sukcesem w życiu społecznym i politycznym A. Rzewskiego. W efekcie wydanej przez niemieckie władze okupacyjne ustawy o wyborach samorządowych w miastach, pomiędzy 15 a 24 stycznia 1917 r. odbyły się w Łodzi wybory do Rady Miejskiej. W trwającej na przełomie grudnia 1916 i stycznia 1917 r. kampanii przedwyborczej aktywnie uczestniczył A. Rzewski i najpewniej przyniosło to wyniki, gdyż – jako jedyny reprezentant PPS-Frakcji Rewolucyjnej – znalazł się w gronie 26 radnych⁵².

⁴⁹ „Godzina Polski” 1916, nr 326, s. 4.

⁵⁰ A. Rzewski, *W walce z trójzaborcami...*, s. 164.

⁵¹ Cyt. za: W. L. Karwacki, *Walka o władzę w Łodzi 1918–1919*, Łódź 1962, s. 17.

⁵² „Nowy Kurjer Łódzki” 1917, nr 21, s. 2.

W trakcie prac Rady Miejskiej przyszły prezydent miasta należał do najaktywniejszych radnych. Na posiedzeniach poruszał szereg istotnych kwestii społecznych, m.in. problem aprowizacji miasta, sposoby poradzenia sobie z klęską głodu i niedożywienia, kwestię wysokiej śmiertelności wśród dzieci, deficyt budżetowy miasta, domagał się „umiastowienia” tramwajów miejskich, krytykował mało demokratyczną ordynację wyborczą. Mówił też o konieczności likwidacji analfabetyzmu poprzez wprowadzenie powszechności i przymusowości oświaty⁵³.

Jednocześnie A. Rzewski był aktywnym publicystą piszącym na łamach prasy zarówno legalnej, jak i nielegalnego „Łodzianina”, którego był głównym redaktorem w 1917 r. Artykuły pisane przez niego, krytykujące okupację niemiecką, utrzymane były w bardzo ostrym tonie. Nawoływał w nich do bardziej stanowczej polityki prowadzonej przez Polaków i podjęcia walki o wyzwolenie narodowe oraz utworzenie w pełni niepodległego państwa polskiego. Taki ton wypowiedzi prasowych i postawa polityczna A. Rzewskiego sprowokowały bliższe zainteresowanie się władz niemieckich jego osobą. Zdecydowano najpewniej o usunięciu go z Łodzi i postanowiono wykorzystać w tym celu przepisy prawa „o wstręcie do pracy” z 4 października 1917 r., które nakazywało stosowanie przymusu poboru do pracy mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat. Policja niemiecka postanowiła pozbyć się A. Rzewskiego przez wcielenie go do tzw. Zivil-Arbeiterbatallion nr 23 i wysłania na roboty do Prus Wschodnich. W dniu 2 grudnia 1917 r. przyszły prezydent Łodzi został zatrzymany przez agentów policji w trakcie redagowania numeru jubileuszowego „Łodzianina”. Po przesłuchaniu w budynku policji polowej (przy ul. Piotrkowskiej) pod eskortą dwóch policjantów został wysłany do więzienia przy ul. Długiej (ob. Gdańska). Podczas drogi udało mu się jednak zbiec i przez kolejne dni ukrywał się⁵⁴. Pod koniec grudnia 1917 r., zagrożony aresztowaniem, z polecenia władz PPS-Frakcji Rewolucyjnej wyjechał do Lublina celem kontynuowania działalności niepodległościowej, tym razem w strefie okupacyjnej austriackiej. Sąd niemiecki w Łodzi skazał go tymczasem zaocznie na 4,5 roku więzienia, zarazem rozsyłając za nim do wszystkich posterunków policji listy gończe zaopatrzone w jego fotografię⁵⁵.

W styczniu 1918 r. A. Rzewski przybył do Lublina i nawiązał kontakty z miejscowymi działaczami PPS-Frakcja Rewolucyjna. Był już osobą znaną wśród socjalistów. Zamieszkał w konspiracyjnym mieszkaniu przy ul. Na-

⁵³ „Godzina Polski” 1917, nr 225, s. 5 i nr 232, s. 5; J. Zalewski, *Realizacja powszechnego nauczania na terenie Łodzi*, [w:] *W służbie idei...*, s. 379.

⁵⁴ Barwnie opisuje swoją ucieczkę z wykorzystaniem przejeżdżającego tramwaju we wspomnieniach: A. Rzewski, *Szlakami walki...*, s. 174.

⁵⁵ „Łodzianin” 1920, nr 4, s. 2.

miestnikowskiej 37 pod zmienionym imieniem i nazwiskiem, jako Jan Adamski, a następnie Zdzisław Srebrzyński i Jan Mrocza⁵⁶.

Pisał artykuły do „Dziennika Lubelskiego” i redagował nielegalne pismo „Nasze Hasła”. Kiedy Niemcy na mocy separatystycznego „traktatu brzeskiego” zawarły układ o przekazaniu Ukraińskiej Republice Ludowej ziemi chełmskiej, zamieszkiwanej przez ludność zlikwidowanego jeszcze przez cara Kościoła unickiego, lubelska organizacja PPS zorganizowała falę demonstracji, a wśród organizatorów nie mogło zabraknąć A. Rzewskiego. Ponadto był jednym ze współorganizatorów pochodu pierwszomajowego w 1918 r.⁵⁷

Ta aktywność A. Rzewskiego nie uszła uwadze władz austriackich i w czerwcu 1918 r. został on aresztowany i osadzony w więzieniu na Zamku Lubelskim. Wyszło na jaw, że posługuje się fałszywym paszportem, postawiony akt oskarżenia zarzucał mu „zbrodnię obrazy majestatu”, kierowanie manifestacją w sprawie Chełmszczyzny, podjudzanie robotników przeciwko władzy austriackiej. W więzieniu lubelskim przebywał około trzech miesięcy. Został zwolniony pod pretekstem złego stanu zdrowia (zapalenie stawów i zaawansowana cukrzyca), a faktycznie dzięki działaniom podjętym przez miejscowych przyjaciół partyjnych⁵⁸.

W obawie przed ponownym aresztowaniem wyjechał do Radomia, gdzie wszedł w skład tutejszych struktur partyjnych, które odgrywały w mieście ważną rolę, szczególnie w ruchu zawodowym. W Radomiu przyszły prezydent Łodzi doczekał się udziału w przejmowaniu władzy z rąk okupantów w listopadzie 1918 r. A. Rzewski wszedł do utworzonego tu „Komitetu Pięciu”, który kierował akcją rozbrajania Austriaków i obejmował władzę w imieniu państwa polskiego⁵⁹. Jednakże niebawem przybył ponownie do Lublina, gdyż został wezwany przez utworzony w tym mieście z 6 na 7 listopada 1918 r. Rząd Tymczasowy. Członek rządu S. Thugutt przekazał A. Rzewskiemu informację, że został powołany przez nowe władze polskie na stanowisko Komisarza Rządowego na powiat radomski. W Radomiu sprawował rządy twardej ręki. Szczególnie ostro traktował komunistów, uznając ich za agentów bolszewickiej Rosji. Równie ostro postępował z tutejszą endecją, gdyż jak pisał: „...nie mogliśmy dopuścić do anarchii za żadną cenę”⁶⁰. Nie zawahał się nawet użyć wojska w celu położenia kresu ekscesom antyżydowskim, wywołanym przez środowiska endeckie wspierane przez duchowieństwo.

⁵⁶ „Głos Polski” 1919, nr 88, s. 4.

⁵⁷ A. Rzewski, *W walce z trójzaborcami...*, s. 189; tenże, *Szlakami walki...*, s. 181.

⁵⁸ J. Trzebiński, *Działalność A. Rzewskiego...*, s. 95.

⁵⁹ *Radom. Dzieje miasta w XIX i XX w.*, Warszawa 1985, s. 170–171.

⁶⁰ A. Rzewski, *Szlakami walki...*, s. 187.

Aleksy Rzewski był jednak przede wszystkim łodzianinem i to tutaj chciał umacniać władzę odradzającego się państwa polskiego. Stąd też z pewnością nie ukrywał radości, kiedy 4 grudnia 1918 r. premier Jędrzej Moraczewski mianował go Komisarzem Ludowym miasta Łodzi. W Radomiu pozostawał jeszcze do 14 grudnia, a odchodząc z pierwszego stanowiska piastowanego w wolnej Rzeczypospolitej wydał odezwę do mieszkańców, w której pisał podsumowując swoje tam rządy:

Powołany z woli pierwszego rządu Republiki Ludowej na stanowisko komisarza w Radomiu starałem się w dotychczasowej swej działalności być rzecznikiem i wyrazicielem żądań ludu pracującego. [...] Byłych urzędników austriackich, znenawidzonych przez ludność robotniczą natychmiast na żądanie Rady Związków Zawodowych zwolniłem. Szpicli austriackich i rosyjskich, rzeźmieszków i bandytów osadziłem w więzieniu. Włożony na siebie obowiązek spełniłem z czystym sumieniem⁶¹.

Sprawował w tym mieście władzę niezbyt długo, ale niewątpliwie odegrał istotną rolę w normalizacji jego życia w pierwszych tygodniach odradzającego się państwa polskiego.

EPILOG

Powrót do Łodzi i obejmowanie tutaj kolejnych stanowisk było zwieńczeniem jego dotychczasowej działalności na rzecz odzyskania niepodległości przez państwo polskie i przeprowadzenia w nim poważnych reform społecznych. Warto chociaż zarysować jego aktywność w okresie Drugiej Rzeczypospolitej. Już 20 grudnia 1918 r. objął stanowisko Komisarza Ludowego miasta Łodzi. Do jego uprawnień należały m.in.:

- czynności nadzorczo-kontrolujące w stosunku do uchwał Rady Miejskiej – komisarz miał prawo zawieszać jej uchwały;
- czynności nadzorczo-kontrolujące w stosunku do policji państwowej;
- wydawanie rozkazów o aresztowaniu podejrzanych i niebezpiecznych osób⁶².

Ze stanowiska komisarza A. Rzewski oficjalnie ustąpił 28 lutego 1919 r., co było formą protestu przeciwko polityce prowadzonej w kwestiach społecznych przez rząd Ignacego Paderewskiego. Doszło do tego już po wyborach samorządowych, w których zwyciężyła w Łodzi PPS. Na pierwszym organizacyjnym posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 27 marca 1919 r. doko-

⁶¹ Cyt. za: L. Stolarzewicz, *Aleksy Rzewski. Rys...*, s. 30.

⁶² „Głos Polski” 1918, nr 45A, s. 3.

nano wyborów: prezydenta, dwóch wiceprezydentów i ośmiu ławników. Powołano: na prezydenta – A. Rzewskiego, na wiceprezydentów – inż. Wacława Wojewódzkiego i Izydora Fatersona, na ławników zaś: radnego Wacława Kaffankego, Jeremiasza Klocmana, dr. Stefana Kopcińskiego, radnego Jana Klimaszewskiego, dr. Franciszka Koziółkiewicza, Stefana Macińskiego, Ludwika Wajsa i radnego Alfreda Otto⁶³.

Aleksy Rzewski po kilkunastu latach tak oceniał objęcie przez siebie urzędu prezydenta Łodzi w wolnej Rzeczypospolitej:

Zostałem prezydentem miasta Łodzi, która wyniszczona przez Moskali, obrabowana przez Prusaków, zrujnowana wojną przedstawiała w roku 1919 obraz nędzy i rozpacz. Były to rządy samorządu na ruinach...⁶⁴

Po ustąpieniu ze stanowiska prezydenta miasta po przegranych przez PPS wyborach samorządowych w 1923 r., A. Rzewski nadal pracował aktywnie na rzecz lokalnego środowiska. Po śmierci Izzydora Szwarcmanna, był prezydent miasta objął stanowisko Naczelnika Urzędu Stanu Cywilnego – począwszy od 1 grudnia 1923 r. i pełnił je do kwietnia 1927 r. Jego zasługą stało się zmodyfikowanie i unowocześnienie prawodawstwa

w zakresie prowadzenia ksiąg stanu cywilnego. Opracował w tym celu *Przewodnik dla Urzędów Stanu Cywilnego*⁶⁵.

W dniu 1 kwietnia 1927 r. A. Rzewski został mianowany starostą powiatu łódzkiego. W inauguracyjnym przemówieniu stwierdził:

Przechodzę ze służby komunalnej do służby państwowej w tym przeświadczeniu, że pracą i wysiłkiem rzetelnym, przy pomocy pań i panów, kontynuować będziemy chlubnie przez poprzedników rozpoczętą pracę czy to w dziedzinie organizacyjnej, oświatowej, czy podatkowej. Rząd obecny, pozostający pod ideowym i moralnym wpływem marszałka Piłsudskiego powołuje mnie na to zaszczytne stanowisko...⁶⁶



Zdjęcie 46. Aleksy Rzewski jako starosta łódzki (Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn.. 1-A-2918)

⁶³ *Księga pamiątkowa dziesięciolecia samorządu...*, s. 56.

⁶⁴ A. Rzewski, *W walce z trójzaborcami...*, s. 209–210.

⁶⁵ Opracował go wraz z I. Szwarcmannem jeszcze w 1922 r.

⁶⁶ „Ilustrowana Republika” 1927, nr 91, s. 5.

A. Rzewski pracę na stanowisku starosty łódzkiego traktował jako kolejną płaszczyznę działalności społecznej.

Zajmował się różnymi dziedzinami życia, interesowało go to wszystko, co miało jakiś związek z piastowaniem przez niego urzędu. Wychodził bowiem z założenia, że za politykę społeczną można uznać tylko taką działalność, której celem jest człowiek, jego potrzeby, warunki bytu, rozwój moralny i kulturalny w ramach organizacji państwowej. Z dniem 1 kwietnia 1933 r. A. Rzewski zakończył kolejny etap w swoim życiu składając stanowisko starosty powiatowego. Najpewniej główną przyczyną, która wpłynęła na tę decyzję był pogarszający się stan zdrowia⁶⁷.

W ostatnich latach życia, po opuszczeniu stanowiska starosty, były prezydent Łodzi odnalazł się w pracy notariusza⁶⁸. W jednym ze swoich artykułów tak oto scharakteryzował obowiązki i cechy osoby pracującej w tym zawodzie:

Każdy notariusz w pracy społecznej musi się dostosować do tego poziomu i środowiska, w którym pracuje. Do cech, które dyskwalifikują do pracy społecznej należą: pesymizm, nietakt, nerwowa pobudliwość, gadulstwo...⁶⁹

Jak w każdej kolejnej pracy, i tę starał się wykonywać poprzez pryzmat poczucia obowiązku działalności społecznej. Jako płodny publicysta napisał również wiele artykułów popularyzujących i pogłębiających



Zdjęcie 47. Aleksy Rzewski jako prezes Okręgowego Związku Straży Pożarnych (M. Kula, *Znaczenie Ochotniczych Straży Pożarnych w Polsce*, [w:] *Dziesięć lat odrodzonej Polski Niepodległej w życiu powiatu łódzkiego. 1918–1928*, Wyd. Wydziału Powiatowego Sejmiku Łódzkiego, Łódź 1928, s. 121)

⁶⁷ A. Rydlewicz, *Działalność Aleksego Rzewskiego jako starosty i przewodniczącego wydziału powiatu łódzkiego*, [w:] *W służbie idei...*, s. 155.

⁶⁸ A. Rzewski w latach 1925–1927 uzupełniał edukację w Wyższej Szkole Nauk Społecznych i Ekonomicznych w Łodzi. Dyplom ukończenia tej szkoły otrzymał 14 III 1928 r. Następnie uczył się na Wydziale Nauk Społecznych i Ekonomicznych Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi. Dnia 10 X 1932 r. A. Rzewski złożył z wynikiem dobrym egzamin na notariusza przed Komisją Egzaminacyjną przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

⁶⁹ *Podstawy społecznej pracy notariusza w Polsce*, „Kurier Łódzki” 1936, nr 88, s. 7.

zrozumienie pracy notariusza, które w większości drukował na łamach miesięcznika „Notariat i Hipoteka”⁷⁰.

Na stanowisku notariusza zastał go wybuch II wojny światowej. A. Rzewski wraz z innymi łódzkimi ochotnikami udał się do Warszawy i uczestniczył w obronie stolicy. Po zajęciu miasta przez Niemców, swoje duże doświadczenie w działalności konspiracyjnej wykorzystał do organizowania zrębów polskiego podziemia. W początkach listopada 1939 r. powrócił jednak do Łodzi i niestety niemal natychmiast, 9 listopada, został wraz z innymi znanymi lokalnymi działaczami społecznymi i politycznymi aresztowany przez gestapo w ramach akcji eksterminacji miejscowej inteligencji – „Intelligenzaktion”. Byłego prezydenta miasta i starostę łódzkiego osadzono w zorganizowanym przez Niemców obozie na Radogoszczu, w dawnej fabryce włókienniczej Michała Glazera. Według wspomnień Wincentego Tomaszewicza, byłego więźnia tego hitlerowskiego obozu, 20 grudnia 1939 r. Niemcy zabrali 12 osadzonych, m.in. A. Rzewskiego, Wacława Wojewódzkiego, Kazimierza Rundo, Czesława Ołtaszewskiego, Karola Millera, Józefa Wolczyńskiego i wywieźli ich najpewniej do Lasów Lućmierskich, gdzie zostali oni rozstrzelani⁷¹. Nie udało się odnaleźć ciała zamordowanego A. Rzewskiego, stąd też na Cmentarzu Starym przy ul. Ogrodowej w Łodzi ma on jedynie symboliczną mogiłę⁷².

Aleksy Rzewski, pseudonim partyjny „Przebój”, należy z pewnością do najważniejszych osób wywodzących się z Łodzi, których życie i działalność w znacznym stopniu podporządkowane były dążeniu do odrodzenia państwa polskiego. Socjalista, rewolucjonista i społecznik z przekonania, powiązał swoje idee z tym nadrzędnym celem, który udało mu się osiągnąć. W wolnej Rzeczypospolitej mógł wrócić do działań mających na celu walkę o realizację haseł społecznych, która po części również skończyła się powodzeniem. Dobrze by było, aby taka postać, która w zasadzie do początków lat dziewięćdziesiątych XX w. pozostawała w zapomnieniu, doczekała się naukowej monografii, napisanej w sposób obiektywny, bez przesadnej gloryfikacji jej czynów.

⁷⁰ A. Karnawałowski, *Notariat jako placówka pracy społecznej i państwowej*, [w:] *W służbie idei...*, s. 158–159; J. Lutosławski, *Notariat w Łodzi w okresie międzywojennym*, Łódź 2011, s. 196–203 – <http://www.archivia.com.pl/artykuly/notariusze-lodzcy-w-okresie-miedzywojennym.pdf> [dostęp: 21 I 2018 r.].

⁷¹ W. Tomaszewicz, *Ze wspomnień lekarza*, Warszawa 1965, s. 495, 498. Por. M. Cygański, *Powiat łódzki w latach okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, „Rocznik Łódzki” 1972, t. XVI, s. 101–128.

⁷² Kwaterna 4 d.